

Polscy posłowie powrócili z Brazylii

W poniedziałek powróciła do Warszawy delegacja polska z wicemarszałkiem Sejmu Janem Karolem Wendem na czele, która brała udział w zakończonej przed kilku dniami w stolicy Brazylii dorocznej sesji Unii Międzyparlamentarnej.

Na lotnisku Okęcie członków delegacji witała grupa posłów na Sejm PRL oraz wyżsi urzędnicy Biura Sejmu. PAP

Sesja poświęcona twórczości J. Korczaka

W Warszawie odbyła się w poniedziałek uroczysta sesja poświęcona działalności pedagogicznej Janusza Korczaka, zorganizowana przez Zarząd Główny ZNP w związku z obchodami 20 rocznicy śmierci wielkiego wychowawcy i pisarza.

W sesji wziął udział minister oświaty Wacław Tułodziecki, przedstawiciele Instytutu Pedagogiki oraz zainteresowanych instytucji i organizacji społecznych. Wśród ok. 300 uczestników przeważali nauczyciele, działacze ZNP i pracownicy zakładów opiekuńczo-wychowawczych. Celem imprezy było zainteresowanie szerokiego ogółu nauczycieli i wychowawców studiowaniem dorobku pedagogicznego Korczaka.

Sesję otworzył przewodniczący Komitetu Obchodów Rocznic Korczakowskiej, prezes ZNP — Józef Kwiatek. Znany pisarz Igor Newerly — bliski współpracownik i przyjaciel Korczaka — mówił o jego życiu i twórczości. PAP

Już 30 silników okrętowych

Dobry rok „HCP”

Załoga zakładów metalowych „H. Cegielski” zakończyła montaż kolejnego, 30 wysokoprężnego silnika okrętowego, przeznaczonego do głównego napędu statków. W fabryce trwa montaż pięciu dalszych.

Komisja Polityczna kontynuuje debatę

12 bm. Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ kontynuowała debatę nad sprawą powszechnego i całkowitego rozbrojenia. W toku debaty wystąpił przewodniczący delegacji polskiej na XVII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ wiceminister spraw zagranicznych Józef Wniewicz. (PAP)

Lotnik jordański szuka azylu w ZRA

12 bm. czteromotorowy wojskowy samolot jordański wylądował na lotnisku kairskim. Okazało się, że lotnikiem, który poprosił o azyl, jest generał brygady El Azzawi, generałny dyrektor jordańskich sił lotniczych. (PAP)

Przed podróżą do USA

Prowokacyjne oświadczenie kanclerza

Jaki jest główny cel podróży Adenauera do Waszyngtonu? Jest nim udzielenie poparcia najbardziej wojowniczym i reakcyjnym elementom w Pentagonie dążącym do sabotowania porozumienia w sprawie rozwiązania kryzysu kubańskiego i rokowań w kwestii niemieckiej.

Potwierdza to prowokacyjne oświadczenie kanclerza bońskiego złożone w czasie spotkania z korespondentami amerykańskimi w Bonn w przeddzień wyjazdu do Waszyngtonu, że „nie wierzy, iż ZSRR rzeczywiście wycofały rakiety z Kuby”. Adenauer popiera te koła amerykańskie, które domagają się inspekcji na terytorium Kuby.

Równocześnie kanclerz NRF wypowiedział się przeciwko spotkaniu ministrów spraw zagranicznych Wschodu i Zachodu i przeciwko rozmowom sondażowym w sprawie Berlina między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. (PAP)



Rok XVIII
Wydanie A

Poznań,
wtorek, 13 listopada 1962

Cena 50 gr
Nr 270 (5838)

Wielka jest waga patriotycznego wychowania

W Warszawie rozpoczął się IV Krajowy Zjazd LPŻ

Z udziałem ok. 450 delegatów z całego kraju rozpoczął się 12 bm. w Warszawie IV Krajowy Zjazd Ligi Przyjaciół Zolnierza. Celem Zjazdu jest podsumowanie dotychczasowej działalności organizacji i wytyczenie kierunków jej działania na najbliższą przyszłość. Uczestnicy Zjazdu zatwierdzą także nowy statut Ligi oraz podejmą decyzję w sprawie zmiany nazwy organizacji na bardziej dostosowaną do jej aktualnych zadań.

Na obrady przybyli witani serdecznie przez delegatów: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, gen. broni Marian Spychalski, sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Bolesław Podemur, wiceprezes Rady Ministrów — Zenon Nowak, członkowie rządu, władz naczelnych stronnictw politycz-

nych, organizacji społecznych i młodzieżowych, generalicja i wyżsi oficerowie Wojska Polskiego.

W Zjeździe uczestniczą także delegacje bratnich organizacji: radzieckiej z prezesem CK DOSAAF — gen. armii Dymitrem Leluszem, czesko-słowackiej z prezesem ZG SVA ZARM — gen. dyw. Józefem Hecko oraz NRD z wiceprezesem GST — Arturem Dorfem.

Po powitaniu delegatów i gości przez prezesa Zarządu Głównego LPŻ — gen. bryg. Franciszka Książczyka, zabral głos sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki. Na wstępie przekazał on Zjazdowi serdeczne życzenia od Komitetu Centralnego partii, Rady Państwa i rządu.

Partia nasza — powiedział m. in. R. Strzelecki — liczy że LPŻ — wielka masowa organizacja społeczna skupiająca w swych szeregach ponad milion członków oraz pawozną ilość wypróbowanego aktywu będzie wnosila wciąż rosnący wkład w dzieło budowy i przygotowania do obrony naszej socjalistycznej ojczyzny. Jak bardzo potrzebne to przygotowanie, świadczą wydarzenia ostatnich dni, kiedy imperializm amery-

Przygotowania do Zjazdu KPCZ

W Czechosłowacji trwają przygotowania do XII Zjazdu Partii Komunistycznej. W dniach 10 i 11 listopada odbyły się przedzjazdowe obwodowe konferencje partyjne, w których wzięły udział delegacje Komitetu Centralnego KPCZ. Delegacja z pierwszszym sekretarzem KC KPCZ, A. Novotnym uczestniczyła w konferencji partyjnej praskiej organizacji miejskiej.

Na konferencjach wybrano nowe Komitety Obwodowe oraz delegatów na XII Zjazd KPCZ. (PAP)

Obrady NATO w Paryżu

W poniedziałek rozpoczęły się w Paryżu doroczne, powtarzające się od ośmiu lat, obrady parlamentarzystów piętnastu krajów NATO. Konferencja potrwa 5 dni, w ciągu których — według przewidywań obserwatorów politycznych — omówione być mają wydarzenia kubańskie oraz kwestia Berlina zachodniego.

Przemówienia generała Norstada, przewodniczącego Rady Wykonawczej Wspólnego Rynku, Waltera Hallsteina i francuskiego ministra spraw zagranicznych, Couve de Murville'a, składały się na treść pierwszego dnia obrad. (PAP)

kański przygotował agresję na socjalistyczną Kubę i doprowadził ludność do krawiedzi wojny termojądrowej.

Mądra i rozważna polityka Związku Radzieckiego uratowała świat od straszelivej katastrofy i spotkała się z wdzięcznością oraz poparciem całej postępowej ludzkości. Dowodzi to, że kraje socjalistyczne wywierają dziś decydujący wpływ na bieg rozwoju społecznego, na sprawę utrwalenia pokoju na świecie. Siła obronna państw socjalistycznych gwarantuje dziś obronę nie tylko krajów naszego obozu stykających się ze sobą granicami. Potrafiła ona obronić Kubę, kraj leżący na drugiej półkuli w odległości zaledwie 90 mil od Stanów Zjednoczonych.

Ustrojowi, w którym żyjemy wojny są z gruntu obce i niepotrzebne. W imię trwałego pokoju budujemy nowe, socjalistyczne życie. Każdy sukces naszego budownictwa jest fragmentem historycznego postępu na drodze rozwojowej świata. W tym też widzimy nasz polski wkład do

(Dokończenie na str. 2)

Wybory w Hesji barometrem nastrojów

Korespondent PAP w Bonn, red. Kassyanowicz, komentując rezultaty niedzielnych wyborów do Landtagu w Hesji pisze:

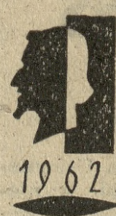
Hesja była od początku powstania NRF domeną socjaldemokratów (SPD). Obecny premier Hesji, sojaldemokrata August Zinn, stoi na czele rządu bez przerwy od 1950 roku. Zdaniem tutejszych kół politycznych, nie ulega jednak wątpliwości, że ów wysoki procent głosów, jakie padły w niedzielę na SPD (50,9 procent), a więc 8 procent więcej aniżeli w zasztorowanych wyborach do Bundestagu, tłumaczyć należy przede wszystkim ustosunkowaniem się wyborców do polityki adenauerowskiej CDU.

Zwłaszcza ostatnia afera — akcja przeciwko tygodnikowi „Der Spiegel”, niewątpliwie nie pozostała bez wpływu na stanowisko wyborców. I tak CDU, w porównaniu z wyborami do Bundestagu w roku ubiegłym straciła 6 procent głosów.

Nadszpiewanie dobrze wysła natomiast Partia Wolnych Demokratów (FDP), której dawano co najwyżej 7 procent, tymczasem partia ta zdobyła 14,4 procent. Ten nadszpiewany sukces FDP jest także wyrazem stanowiska tej partii

Broń saudyjska przekazana... Jemenowi

W poniedziałek odbyła się w Sanie niecodzienna uroczystość. Członek Rady Prezydenta Arabickiej Es Sadat przekazał prezydentowi Sallalowi broń i amunicję przewiezioną do Egiptu przez zbiegłych pilotów saudyjskich. Pilot ci schronił się na terytorium Zjednoczonej Republiki Arabskiej w początkach rewolucji jemeńskiej. (PAP)



KONKURSY IM. H. WIENIAWSKIEGO

Dziś poznamy finałową ekipę

Dzisiaj w Konkursie jednodniowa przerwa, w której międzynarodowe jury pod przewodnictwem dyr. Górzyńskiego powzięło ważną decyzję wyłonienia spośród 21 uczestników II etapu ekipy kandydatów do najwyższych premii w Konkursie. Regulamin przewiduje udział w III etapie 12 skrzypków.

Nielatwo będzie jury podjąć decyzję, gdyż według zgodnych opinii poziom obecnego Konkursu jest bardzo wysoki i, poza kilkoma wyjątkami, nie wyróżniającymi się wielkimi indywidualnościami, na ogół wyrównany. Skład uczestników III etapu znać będziemy dziś w południe, podamy go więc w jutrzejszym wydaniu.

Korzystając z dnia wolnego Komitet Organizacyjny Konkursów zorganizował dla uczestników w dniu dzisiejszym atrakcyjną wycieczkę do Gniezna, Biskupina i Rogali, gdzie m. in. mają wysłuchać koncertu znanej kapeli ludowej braci Orlików.

Niektórzy z uczestników, nie zważając na trudy Konkursu, biorą udział w rozmaitych spotkaniach, a nawet koncertach. Wczoraj wieczorem na przykład w Klubie PKS „Łowiczanka” na Wildzie wystąpi

pili uczestnicy Konkursu: Amerykanie Priscilla Ambrose i Charles Treger oraz Argentynka Mariana Behrent. Obie panie przed południem w poniedziałek miały dopiero swoje występy w II etapie Konkursu. O występie skrzypków radzieckich w klubie „Mozaika” informowaliśmy po przednio.

Można już powiedzieć, że zainteresowanie Konkursem przechodzi wszelkie oczekiwania. Zwykle bywało, że publiczność najbardziej interesowała się ostatnim etapem Konkursu pomijając pierwsze etapy, kiedy to sala nieraz świeciła pustkami. Teraz jest inaczej. Już w I etapie aula UAM była wypełniona w II natomiast publiczność już tłumnie zajmowała miejsca stojące. A co będzie w III etapie? Obawiamy się, że wielu odeszłoby zawiadomionych sprzed kas. Tym wszystkim polecamy codzienne transmisje Polskiego Radia z przesłuchań konkursowych oraz końcowy koncert laureatów, który będzie transmitowany bezpośrednio z auli przez Telewizję (oraz Interwizję!)

Oprócz młodych skrzypków duże zainteresowanie publiczności budzą też informacje o tym, na jakich instrumentach oni grają. Ale bo też mamy wyjątkową okazję słuchać tak wybornych skrzypiec. Zebrały się teraz w Poznaniu instrumenty o najlepszej w świecie reputacji ze Stradivariusem, na którym gra Francuz Gouillard, Guarneriusem (gra Amerykanin Ambrose), Ballestrim (gra Argentynka Behrent), Villumem (gra Amerykanin Treger), oraz instrumentami staroniemieckimi, francuskimi i włoskimi, na których grają skrzypkowie radzieccy. Polacy także dysponują świetnymi instrumentami. Kaliszewska gra na najstarszych polskich skrzypcach wykonanych na początku XVI w. przez Balthazara Dankwart, Wierzbicka na skrzypcach włoskiego mistrza Carlo Testore, a inni na najlepszych instrumentach z dwóch Konkursów Lutniejskich im. H. Wieniawskiego. Różnice brzmienia poszczególnych skrzypiec są wyraźnie słyszalne to jest właśnie ta dodatkowa atrakcja obecnego Konkursu. (ms)

P. S. Uwagi naszego recenzenta o dotychczasowym przebiegu Konkursu zamieszczamy na str. 6.

Delegacje polskie w ChRL

Dnia 11 bm. przybyła z wizytą do ChRL 4-osobowa delegacja Naczelnej Rady Spółdzielczej z prezesem Janickim. Na lotnisku pekińskim gości polskich witał p. o. prezesa Chińskiej Centrali Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Puan Fu-szun.

W tym samym dniu przybyła samolotem do Pekinu 5-osobowa delegacja z prezesem Polskiego Komitetu Normalizacyjnego Wodzikim na czele. Weźmie ona udział w rozpoczynającej się 12 bm. w Pekinie VII Konferencji Krajów Socjalistycznych w Sprawie Standaryzacji. (PAP)

Rozmowy Stammbergera z prokuratorami

Zachodniemiecki minister sprawiedliwości Stammberger przeprowadził wczoraj w Karlsruhe rozmowę z przedstawicielami prokuratury generalnej NRF w związku z dochodzeniem prowadzonym przeciwko tygodnikowi „Spiegel”.

Spotkał się on m. in. z prokuratorem generalnym Westramem oraz z prowadzącym śledztwo przeciwko „Spiegelowi” prokuratorem, Kuhnem. (PAP)

W Sejmie:

Wniosek NIK o absolutorium dla rządu

Do łaski marszałkowskiej wpłynęły ostatnio trzy ważne dokumenty. Pierwszy z nich — to sprawozdanie rządu z wykonania Narodowego Planu Gospodarczego w 1961 r., drugi — sprawozdanie rządu z wykonania Budżetu Państwa w r. 1961, i trzeci — wniosek Najwyższej Izby Kontroli o absolutorium dla rządu za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1961 r. (PAP)

Wybory w Hesji barometrem nastrojów

Korespondent PAP w Bonn, red. Kassyanowicz, komentując rezultaty niedzielnych wyborów do Landtagu w Hesji pisze:

Hesja była od początku powstania NRF domeną socjaldemokratów (SPD). Obecny premier Hesji, sojaldemokrata August Zinn, stoi na czele rządu bez przerwy od 1950 roku. Zdaniem tutejszych kół politycznych, nie ulega jednak wątpliwości, że ów wysoki procent głosów, jakie padły w niedzielę na SPD (50,9 procent), a więc 8 procent więcej aniżeli w zasztorowanych wyborach do Bundestagu, tłumaczyć należy przede wszystkim ustosunkowaniem się wyborców do polityki adenauerowskiej CDU.

Zwłaszcza ostatnia afera — akcja przeciwko tygodnikowi „Der Spiegel”, niewątpliwie nie pozostała bez wpływu na stanowisko wyborców. I tak CDU, w porównaniu z wyborami do Bundestagu w roku ubiegłym straciła 6 procent głosów.

Nadszpiewanie dobrze wysła natomiast Partia Wolnych Demokratów (FDP), której dawano co najwyżej 7 procent, tymczasem partia ta zdobyła 14,4 procent. Ten nadszpiewany sukces FDP jest także wyrazem stanowiska tej partii

Obchody Międzynarodowego Tygodnia Studenta

Na wyższych uczelniach trwają obchody Międzynarodowego Tygodnia Studenta. W sobotę i niedzielę młodzież akademicka stanęła do pracy społecznej na terenie swoich uczelni i miast. W domach i klubach studenckich odbywają się wieczornice i zabawy.

W poniedziałek, 12 bm. w siedzibie Rady Naczelnej ZSP, aktywnie uczestniczącej w obchodach Tygodnia Studenta, wiceprezesa Kołosa. Wiele imprez tygodnia będzie przebiegać pod znakiem udziału studentów w przygotowaniach do V Kongresu Związków Zawodowych. Organizowane są spotkania młodzieży z załogami zakładów utrzymujących kontakty z poszczególnymi uczelniami. (PAP)

II Krajowy Zjazd TSS zakończył obrady

Wyborem nowych władz naczelnych — Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej — zakończył się w niedzielę 11 bm II Krajowy Zjazd Towarzystwa Szkoły Świeckiej.

Zarząd na pierwszym swoim plenarnym posiedzeniu wybrał — 25-osobowe prezydium. Prezesem Zarządu został wybrany znany pedagog autor wielu prac z zakresu pedagogiki — prof. dr Łukasz Kurdybacha; wiceprezami — Stanisław Dobosiewicz, Tadeusz Rek i Witold Goetzl, a sekretarzami — Maria Jezierska-Srokowa i Tadeusz Malinowski.

Nagrody dla nauczycieli za najlepsze odczyty

Wczoraj w Poznaniu Kurator Okręgu Szkolnego — Jan Stoiński wręczył 26 nagród nauczycielom za najlepsze opracowanie odczytów z dziedziny dydaktyczno-pedagogicznej w oparciu o własne doświadczenia.

Pierwsze nagrody komisja oceniająca nie przyznała. Drugie nagrody po 1.000 zł otrzymali: prof. Mieczysław Dubas, Bazyli Gierowski, J. Frankiewicz oraz H. Bartecka i M. Szczepanek.

Trzecie nagrody (po 750 zł): Jan Bialek z Poznania, Jan Koźmider z Trzebiatki, Stan. Sznir z Leszna, Bogdan Tomczak z Grodziska, Stan. Buchwicki z Leszna. Wyróżnienia przyznano 12 autorom odczytów i 5 nagrodzono książkami.

Konkurs na najlepszą pracę ma na celu zachęcenie nauczycieli do samokształcenia i dzielenia się swoimi spostrzeżeniami i doświadczeniami. Najlepsze odczyty są drukowane przez Centralny Ośrodek Metodyczny Ministerstwa Oświaty.

W konkursie następnym przewiduje się nagrody: 2,5 tysiąca zł (I nagroda), po 2 tys. zł (dwie II nagrody), po tysiąc złotych (trzy III nagrody) i wyróżnienia po 500 zł. Już 10 nauczycieli zgłosiło swój udział, niewątpliwie dalsze zgłoszenia napłyną do poznajskiego Okręgowego Ośrodka Metodycznego. (JP)

Nowy amerykański sztuczny satelita

W niedzielę, 11 bm. w Port Arguello (Kalifornia) dokonano wystrzelenia w USA nowego sztucznego satelity ziemni. Satelita wyniesiony został na orbitę przy pomocy rakiety „Atlas-Agena”. Bliższych szczegółów eksperymentu nie ujawniono. (PAP)

Samoloty Katangi bombardują...

Kwatera Główna sił ONZ w Kongo podała, że dziesięć samolotów Katangi dokonało bombardowań kilku rejonów położonych na granicy tej prowincji z Kasai. M. in. samolot katangijski 4-krotnie zbombardował skrzyżowanie dróg w miejscowości Kaseya Lubunda. Ponadto zrzucono bombę w rejonach Mbila, Kitula, Kaseya i Kabalo. W miejscowości Mbila zrzucono 19 bomb, a w pobliżu mostu na rzece Lukuga, niedaleko miejscowości Kabeya Maji, spadło 50 bomb. Zbombardowany został szpital w Masemba.

Komunikat Kwatery Głównej ONZ nie podaje strat i szkód wyrządzonych przez naloży samolotów katangijskich.

Warto przypomnieć, że w jednym z ostatnich raportów ONZ zwrócono uwagę na szybką rozbudowę katangijskich sił zbrojnych, zwłaszcza wojsk lotniczych. Przypuszcza się, że do ostatnich bombardowań użyto samolotów „DC-3”. (PAP)

Wielka jest waga patriotycznego wychowania

(Dokończenie ze str. 1)

ogólnoludzkiej sprawy zwycięstwa pokoju i socjalizmu.

Wielka odpowiedzialność ciąży dzisiaj na każdym obywatelu Ludowego Państwa. Praca, postawa, aktywność społeczna obywateli, przyczyniają się do wzrostu siły i pomyślności kraju.

Dlatego też partia nasza przywiązuje tak wielką wagę do patriotycznego, obywatelskiego wychowania społeczeństwa, do kształ-

towania w nim świadomej potrzeby zorganizowanego działania, społecznej aktywności i dyscypliny. Zadania te widzą i podejmują wszystkie, skupione we Froncie Jedności Narodu siły polityczne. Coraz lepiej rozumie je i realizuje ofiarny aktyw pracujący w masowych organizacjach społecznych.

Z zadowoleniem można stwierdzić, że LPZ ostatnio coraz skuteczniej dociera do szerokich rzesz społeczeństwa, mobilizuje swoich członków do zorganizowanego działania, lepiej popularizuje idee ludowej obronności kraju. Naczelnym zadaniem, stojącym obecnie przed Waszą organizacją, jest nieustanne rozwijanie i doskonalenie działalności wychowawczej, mającej na celu systematyczne pogłębianie wśród szerokich rzesz społeczeństwa poczucia obywatelskiej i patriotycznej odpowiedzialności za sprawę kraju — za jego rozwój, siłę i obronność.

Sens i istota tych nowych, podstawowych zadań, uzasadnia jednocześnie celowość zmiany nazwy Waszej organizacji. Nazwa, powszechnie postulowana przez masę członkowską — Liga Obrony Kraju — wyraża trafnie przejście do nowych, pogłębiających form służby krajowej, zarówno w okresie pokoju, jak i w przypadku wojennego zagrożenia.

Komitet Centralny naszej Partii wyraża przekonanie, że Liga Wasza, przy dalszej pomocy instancji partyjnych, młodzieżowych, terenowych organów władzy ludowej oraz Komitetu Frontu Jedności Narodu, podniesie swą pracę na wyższy poziom, wnosząc istotny wkład do sprawy dalszego rozwoju i umacniania obronności naszej Ludowej Ojczyzny.

Z kolei w imieniu NK ZSL przemawiał członek Prezydium NK — Roman Gesing. Zwrócił on szczególną uwagę na pracę LPZ w środowisku wiejskim, podkreślając, że ważnym zadaniem Ligi na najbliższą przyszłość jest tworzenie nowych ogniw terenowych i zjednywanie nowych członków, a więc wszechstronny rozwój organizacji na wsi.

Z kolei w imieniu MON i żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego zabrał głos wice-

minister obrony narodowej — gen. dyw. Wojciech Jaruzelski.

Podkreślając, że Wojsko Polskie z wielką uwagą i sympatią śledzi

Raz na 100 lat

Wypadek taki może zdarzyć się raz na 100 lat — mówi się w Waszyngtonie w związku z podpisaniem przez prezydenta Kennedy'ego niewłaściwego projektu ustawy.

Na skutek pomyłki urzędnika, prezydent otrzymał do podpisania pierwotny tekst, który w międzyczasie zdążył ulec daleko idącym zmianom w Senacie i Izbie Reprezentantów.

Ustawa, która formalnie weszła w życie, będzie dopiero mogła być zmieniona w drodze normalnej procedury ustawodawczej. (PAP)

Apel Instytutu Historii PAN

Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk przystąpił do opracowania zbioru materiałów i dokumentów, traktujących o cywilnej obronie Warszawy we wrześniu 1939 r. W związku z tym, uczestnicy obrony cywilnej: pracownicy zarządu i przedsiębiorstw miejskich oraz środków opieki społecznej, komisariatów cywilnego, członkowie robotniczych batalionów obrony Warszawy, Batalionu im. Starzyńskiego, Stołecznego Komitetu Samopomocy Społecznej, Robotniczego Komitetu Pomocy Społecznej, członkowie Straży Pożarnej, komitetów i drużyn OPL, Straży Obywatelskiej, pracownicy służby zdrowia i PCK, członkowie ZHP, kolejarze wzięli warszawskiego i wszyscy biorący udział w cywilnej obronie Warszawy we wrześniu 1939 r., proszeni są o przekazanie lub wypożyczenie materiałów oraz wspomnień, traktujących o warszawskim wrześniu 1939 r., pod adresem: Instytut Historii PAN — Warszawa, Rynek Starego Miasta nr 29/31. (PAP)

Harcerska Sztafeta Przyjaźni

Onegdaj w Klubie Zarządu Wojewódzkiego TPP-R odbyła się uroczysta inauguracja „Harcerskiej Sztafety Przyjaźni”. Komendant Chorągwi Wielkopolskiej — harcemistrz Jan Szajek podkreślił, że sztafa — organizowana w okresie od listopada br. do maja 1963 r. ma na celu spopularyzowanie wśród młodzieży szkolnej wiedzy o współczesnym świecie i szerzenie idei przyjaźni „z tymi którzy chcą zmieniać świat na lepszy”.

Udział w sztafecie mogą brać zarówno zespoły harcerskie i zuchowe jak również młodzież niezorganizowana. Warunek — podjęcie i zrealizowanie co najmniej trzech zadań z programu akcji. Program jej m. in. obejmuje organizację „klubów przyjaźni” i najrozmaitszych imprez (wystawy, konkursy, wycieczki). Wszyscy uczestnicy sztafety mają prawo nosić barwną plakietkę.

Prócz tego w ramach „Harcerskiej Sztafety Przyjaźni” organizowane będą imprezy ogólnochorągwiowe — np. konkurs recytatorski p. n. „Jedno serce wszyscy mamy” i konkurs plastyczny p. n. „Życie naszych przyjaciół” — na najciekawszy plakat, gazetkę, rysunek itp. Już teraz można się zorientować, że sztafa będzie imprezą w pełni masową.

Ięzyk chiński w modzie

We Francji coraz bardziej szerzy się nauczanie w szkołach języka chińskiego. Pierwszy kurs tego języka zainaugurowany został w Liceum Mondegeren (Seine-et-Oise) w roku 1959. Obecnie na obszarze całej Francji odbywają się 84 kursy tego języka.

Zajmują się nimi również trzy katedry uniwersyteckie: w Paryżu, Lyonie i Bordeaux. (PAP)

Podczas inauguracji sztafety nastąpiło spotkanie aktywów wielkopolskiego ZHP z przedstawicielami Armii Radzieckiej. Obecny był również działacz Rewolucji Październikowej — Karp Nasimow. Przyjechał on do Polski na zaproszenie młodzieży ze Szkoły nr 1 w Wolsztynie. Uczniowie tej szkoły odnaleźli grób syna Nasimowa — żołnierza, który poległ w walce z faszystami.

Imprezę zakończyła część artystyczna w wykonaniu harcerzy z Kalisza, Kota i Chodzieży. (Y)

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Janusz Marciszewski

W ostatnich dniach znów dwa związane ze sportem wydarzenia znalazły się pod ostrzałem opinii publicznej. W rezultacie urażeń doznanych na ringu w Stalowej Woli zmarł młody chłopiec. W Zabrzu, bożyszcze śląskich kibiców, reprezentant Polski Ernest Pohl przez sześć miesięcy nie będzie kopał piłki! I znów, jak zawsze w takich wypadkach kraj dzieli się na dwa obozy. Jedni krzyczą „zlikwidować boksa” inni odpowiadają „wypadek”. Jedni mówią „dobrze mu tak” drudzy jeszcze głośniej, choć mniej wyrażnie odpowiadają „to granda”. A ja pisząc ten artykuł wiem, że wielu Czytelników zada sobie w tym miejscu pytanie „gdzie Kryn i gdzie Rzym?”. Cóż ma wspólnego śmierć boksera z dyskwalifikacją piłkarza? Ma.

Śledztwo w sprawie śmierci Leśniaka nie zostało jeszcze zakończono. Ale wstępne informacje na ten temat wyjaśniają już prawie wszystko. Winnych nie było. Chłopiec był badany przez lekarza, sędzia prowadzący walkę nie popełnił żadnego błędu, przed walką Leśniak czuł się znakomicie. Tak brzmiały dotychczasowe stwierdzenia i tak prawdopodobnie brzmieć będzie końcowy komunikat. To był fatalny w skutkach wypadek, tajona wada organiczna, przeklęty pech. I tak, jak głęboko przekonany jestem o tym, że sport nazywany boksem nie ponosi winy za śmierć Leśniaka, tak samo mocno pragnąłbym, aby to wszystko co napisałem wyżej sprawdziło się w tym przypadku. Ale...

W tysiącach miast i miasteczek boksuje się tysiące młodych

Kiedy kończy się sport a zaczynają kraty

chłopców. Robią to lepiej lub gorzej, z mniejszym lub większym zapalem. Ale nie robią tego samorzutnie. Są zorganizowani w klubach. Mają swoich opiekunów. Trenerów i działaczy. Często pseudo-trenerów i pseudo-działaczy. Chłopcy walą w „gruszkę” walczą z cieniem, bawia się skakankami. Baczno oko trenera i działacza wypatruje w tym momencie co zdolniejszych. To kandydaci do drużyny. Oni zasilają najpierw niższe szczeble rozgrywek drabinki, potem będą stanowić rezerwy lub zasilacze szczebli wyższe. A w boksie, wiadomo. Czym wyższy szczebel tym mocniej biją.

Na niskich szczeblach nie odgrywa żadnej roli lekarz, higiena, racjonalność treningu. Pierwsze powierzchowne badanie lekarskie i już. Ułatwowany chłopiec awansuje, bije lokalnych rywali, idzie w górę. I wtedy zaczyna być potrzebny klubowy lub drużynny.

Ileż to razy czytaliśmy w prasie o nadmiernej eksploatacji młodych sportowców. O duszeniu wagi, o przechodzeniu do wyższych kategorii wag, o walkach z gorączką. Drużyny nie lubią oddawać punktów walkowerem. Działacze nie lubią przegranych meczów. Miejscowi lekarze zbyt często ulegają sugestynom z pewnością miejscowych działaczy, że wszyscy są zdrowi jak konie. Miejscowi lekarze zbyt często odsyłają do rogów lekko zamoczonych przeciwników a dopuszczają do walki ciężko kontuzjowanych „swoich”. Miejscowi działacze jak ognia boją się przerwanego walki gdyż więcej obchodzą ich gwizdy miejscowej chuliganerii niż odpowiedzialność za zdrowie zawodników.

I tak powstaje błędne koło, które pęka gwałtownie przy każdym tragicznym wypadku. Szuka się winnych. Ale takich nie ma, gdyż trzeba byłoby prześledzić cały proces wzrostu i rozwoju zawodnika, który już nie powinien być młody, a działacz? Cóż, to zwykli ludzie, szanujący swoją opinię i skórę.

działalność LPZ, gen. Jaruzelski stwierdził, iż obecny Zjazd powinien zająć się określeniem misji Ligi w systemie obronności kraju.

Podkreślając niezwykle ważną rolę służby wojskowej w edukacji młodego pokolenia, gen. Jaruzelski stwierdził, że stanowi ona tylko pewien etap długotrwałego procesu wychowawczego i nie obejmuje poważnej części młodzieży, pozostającej poza zasięgiem regularnego, przeszkolenia wojskowego. Tym większe więc znaczenie posiada działalność szkoleniowo-wychowawcza LPZ, a jej powszechny i masowy charakter umożliwia bezpośrednie do tarcie do wszystkich obywateli kraju.

Po przemówieniu gen. Jaruzelskiego referat sprawozdawczy wygłosił prezes ZG LPZ — gen. bryg. Franciszek Księżarczyk.

Następnie rozpoczęła się dyskusja. (PAP)

Seminarium dla aktywów Kół Młodych SD

11 bm. rozpoczęło się ogólnopolskie seminarium dla aktywów Akademickich Kół Młodych Stronnictwa Demokratycznego. Otwarcia seminarium dokonał mgr Józef Boberski z CK SD. Obecni byli również poseł Aleksander Rozmiarek — sekretarz WK SD oraz mgr inż. Tadeusz Młynczak — sekretarz Miejskiego Komitetu SD.

W seminarium biorą udział studenci z Warszawy, Łodzi, Lublina, Poznania, Torunia, Gdańska, Krakowa, Katowic i Zielonej Góry. Inauguracyjną prelekcję wygłosił Jan Chowaniec z Ministerstwa Handlu Zagranicznego na temat „Miejszyna rodowe stosunki gospodarcze Polski oraz perspektywy ich rozwoju”. (ak)

Koziolki płacą

W 287 Poznańskich Grze Leczowej „Koziolki” nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafnymi zakreśleniami.

Ustalono 56 wygranych z czterema trafieniami po zł 3.114, 2.148 wygranych z trzema trafieniami po zł 81; 27.158 wygranych z dwoma trafieniami po zł 8.

Z okazji losowania gry pomiędzy uczestników miasta i powiatu kępińskiego rozlosowano 3 nagrody specjalne. Nagrody te wygrali: (w nawiasach podajemy nr nr kolektory i banderoli). 1. Motocykl (113 11254/III, Balcerzak Marian, Chojecin pow. Kępno. 2. radiobiórnik „Czar” (298 25407/I Janik Jan, Kąrkowy 3. 3. aparat fotograficzny (251 25278) Maczur Tomasz, Bralin, pow. Kępno. Dla uczestników gry listopadowych „Koziolki” ufundowały 56 cennych nagród, główną wygraną jest samochód osobowy „Syrena”. Oprócz nagród rzeczowych na uczestników gry czeka premia specjalna na wygrane i stopnia w wysokości 300.000 zł.

W NRD realizują już program RWPG

Dziedzina, w której uzgodniony przez kraje RWPG podział pracy i specjalizacja produkcji są już w dużym stopniu realizowane, jest przemysł budowy maszyn ciężkich w NRD.

Przygotowano się już tutaj do zwiększenia produkcji ciężkich maszyn kabinowych i sztych kobieźnych splatarek, od których w stopniu coraz większym zależeć będzie produkcja maszyn ciężkich w NRD.

Na ostatniej sesji Stałej Komisji RWPG do Spraw Budowy Maszyn, która odbyła się w Sofii, przyjęto szereg decyzji dotyczących specjalizacji NRD w tym kierunku. (PAP)

68 godzin na otwartym morzu

Radziecki pilot wojskowy Iwan Kunicyn spędził 68 godzin w lodowatej wodzie na pełnym morzu. Podczas lotu ćwiczebnego jego samolot uległ awarii. Pilot katapultował się i spadł do morza. Kamizelka ratownicza wypełniła się gazem i wyniosła Kunicyna na powierzchnię wody. Obok niego pływała niewielka nadmuchiwana łódka. Jednakże wraz ze spadkiem wody, Kunicyn musiał wsiadować rękami w lodowatą wodę.

68 godzin trwała walka łotnika ze śmiercią. Resztką sił dopłynął on wreszcie do niewielkiej kamienistej wyspki, gdzie został znaleziony przez helikopter, wysłany na poszukiwanie. Obecnie Kunicyn czuje się dobrze. (PAP)

Listopadowe refleksje nad polityką Francji

W związku z tradycyjnie obchodzonym we Francji 11 listopada świętem zwycięstwa nad Niemcami w pierwszej wojnie światowej, poniedziałkowa „Humanité” przypomina, że naczelnym hasłem żołnierzy 1914—1918 r. było: „Nigdy więcej wojny”.

W refleksjach na temat święta dziennik stwierdza, że żołnierze ci zostali zdradzeni najpierw w 1938 r. w Monachium. Obecnie władza gaullistowska — pisze „Humanité” — idzie jeszcze dalej niż jej poprzednicy sprzed 24 lat. Tamci ograniczali się do pozostawienia Hitlerowi wolnej ręki. De Gaulle zawiera sojusz z jego następcami.

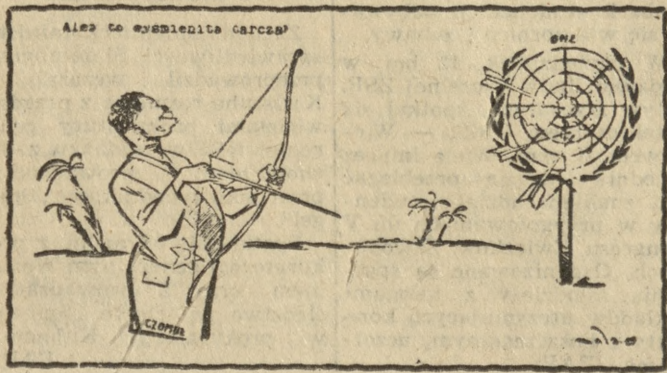
Francja — pisze „Humanité” — narażona jest teraz nie tylko na agresję NRF, lecz także na wciągnięcie przez Bonn w najgorszą z awantur. Polityka osi Bonn—Paryż jest kpiną z ofiary tych, którzy padli w obu wojnach światowych. (PAP)

nie ugnie i nie „odwiesi” Pohl. Bo to, że oprócz pijanstwa czy mówiąc delikatnie „zagładzenia do butelki” (ponoć z piwem) zarzuca się Pohlowi i Brychezemu zlekceważenie poleceń kierownictwa ekipy i złamanie dyscypliny sportowej, nie jest rzeczą ważną (nie takie „łamanie” nasi działacze widzieli).

I tak to przykład idzie z góry. Walka o „cennego” zawodnika rozpoczyna się w dołach, przybiera monstrualne rozmiary. Potrzebni zawodnicy, szczególnie w pilce nożnej i boksie — bo to oni robią „kase” — nie poddają się lekarskim badaniom, cuchnąc alkoholem wychodzą na boiska i ringi, łamią dyscyplinę sportową, zarażają atmosferę w klubach, ciesząc się pobłażliwością u trenerów i działaczy. Bywa też i tak, że wartościowi młodzi chłopcy, niedostatecznie zbadani, często wręcz niebadani idą „w bój”, aby tylko waga była obsadzona, aby tylko nie stracić punktów.

Trudny to problem. Często bolesny, gdyż pisząc o niektórych działaczach łatwo wyrzucić krzywdę wszystkim działaczom. Jedno jest według mnie bezsporne. W naszym sporcie zbyt wiele miejsc zajmuje wynik, zbyt mało morale i zdrowie. W naszym sporcie zbyt wiele zależy od ambicji działacza i trenera a zbyt mało od ojca, matki i lekarza. W naszym sporcie zbyt często szuka się winnych wtedy kiedy kończy się sport, a wyłania cmentarz lub więzienne kraty.

REMIGIUSZ SZCZESNOWICZ



JEGO WIEŚ

Przed Dniem Nauczyciela

Kierownikowi szkoły podstawowej w Chwaliszewie zabrałem pół dnia czasu. Nie wiem, jak tę lukę załata. Mówił że, — aby podciąć wszystkim obowiązkom zawodowym i społecznym — brak mu w tygodniu trzech dni.

Zastanawiam się przy przygotowywaniu planu pracy dla Wiejskiego Domu Kultury. Pochylony nad dużym arkuszem podniósł swoją pogodną twarz na przybysza, nierad, że ktoś mu przeszkadza. Po chwili córka odwróciła go od biurka... bo „w...obórce krowa się odwiązała”.

Po tej gospodarskiej interwencji i dalszej rozmowie wyjaśniła się sprawa deficytu czasu. Nauczyciel F. Matuszewski jest radnym powiatowym, przewodniczącym Komisji Kultury Powiatowej

Rady Narodowej w Krotoszynie, kierownikiem Szkoły Przysposobienia Rolniczego, kierownikiem Wiejskiego Domu Kultury, kierownikiem zespołu teatralnego, członkiem Zarządu Gminnej Spółdzielni w Sulmierzycach, a ponadto prowadzi dokształcanie.

Tak obciążony zadaniami wędrować musi raz do Sulmierzyc, drugi raz do Krotoszy na (komunikacja pod psem, przeciążone autobusy często nie zabierają), to znowu do miejscowego WDK, to do szkoły na wieczorowe zajęcia. I tak mija mu dzień za dniem, każdy wypełniony do późnych godzin. Nawet nie ma wolnej niedzieli, bo to jest jedyny dzień, kiedy można prowadzić wykłady rolnicze.

— Ładne perspektywy pracy nauczycielskiej na wsi! — powie wygodniś, z ostatnim dzwonkiem uchodzący do domu z zeszytami szkolnymi i zamykający oczy i uszy na potrzeby środowiska.

A jednak, gdy mówił mi kierownik szkoły o tym, że 44 młodych uczeszcza do Szkoły Przysposobienia Rolniczego, w głosie jego brzmiała nuta zadowolenia, a nie pokój. Gdy stwierdzał, że w tej liczbie znajduje się zaledwie 9 chłopców. Nutą zadowolenia brzmiała też, gdy opowiadał o kursie dokształcającym w zakresie VII klasy, na który zgłosili się także chętni z niedalekiego Chruszczyna i z dalszych Sulmierzyc. Jeden z ambitnych, który nie chce legitymować się ukończeniem tylko 6 klas, przekroczył 50 lat, drugi — 44 lata. Gdyby taka odwaga i chęć miała więcej młodszych chwaliszewian i uzupełniło swoje podstawowe wykształcenie — nauczyciel byłby na pewno z nich dumny.

Poszliśmy do Domu Kultury. 9 lat stały tylko jego mury. Komite ty budowy zmieniały się. Ostatni, w skład którego weszli najaktywniejsi (z kier. Matuszewskim) działacze ruszyli roboty. Święto ludowe w 1960 roku było wielkim wydarzeniem w dziejach wsi. Dom otworzył swoje podwoje. W ścianach jego i urządzeniach tkwi ołtarz pracy chwaliszewian, pomoc gromadzkiej i powiatowej rady narodowej o łącznej wartości co najmniej 600 tysięcy zł.

Wejście schłodzone, sala ze sceną i boczną „nawą”.

— Były zarzuty, że budujemy salę za dużą, jak na tysiąc mieszkańców wsi. Teraz okazuje się, że za małą. Pomalowanie jej miało nas kosztować kilkadziesiąt tysięcy złotych, zrobiliśmy to miejscowymi siłami za parę tysięcy.

Niespodziankę stanowiła salka klubowa na poddaszu. W niczym nie ustępująca pod względem wyglądu i urządzenia miejskim kawiarenkom.

W sali po próbach zbiera się chór lub 22-osobowy ze-

spół teatralny. Często gościem jest 80-letni prezes Kółka Rolniczego — Walenty Długiewicz, zagląda też 60-letni Stanisław Brodka, nie brak i prezesa koła ZSL — Filipczaka. Długiewicz artystom- amatorom przy kawie opowiada, jak to dawniej bywało. Młodzi (z nich składa się zespół) chętnie słuchają, przecieć to jeden z ostatnich świadków lat, które są już odległe.

Salka klubowa w najbliższym czasie zamieni się w klub czytelnia. Rada społeczna WDK, złożona z przewodniczących wszystkich miejscowych organizacji, postanowiła dobudować jeszcze jedno pomieszczenie na poddaszu z przeznaczeniem na bibliotekę gromadzką. Z pieniędzy zarobionych przez zespół opłotowano część ośrodka kultury. Przyjdzie też kolej na otkonowanie budynku.

Już było ciemno, gdy wyszliśmy na ulicę.

Planujemy kanalizację całej wsi — powiedział mi kierownik szkoły. — Kosztować będzie 540 tysięcy zł, wiesz zobowiązała się wykonać prace niewykwalifikowane wartości 240 tysięcy złotych.

Po pożegnaniu długo myślałem nad tajemnicą tak mocnego włączenia się nauczyciela w losy wsi. Bo przecież wiem skądinąd, że większość inicjatyw wychodzi od niego. Doszedłem do wniosku że tylko pewną rolę gra tu bacył działania. Jest jeszcze coś więcej.

Przypomniał mi się murarz, którego nie tak dawno spotkałem przy nowo wybudowanym bloku mieszkalnym. Wskazał mi na niego i powiedział: — To jest mój dziesiąty blok.

Dziesiąty blok „jego”? Tak — przecież w murach zostawił swój trud, część swojego życia, ktoś z jego pracy korzysta, cieszy się mieszkaniem, czyjeś dzieci znalazły w nim słońeczne i wygodne pokoje.

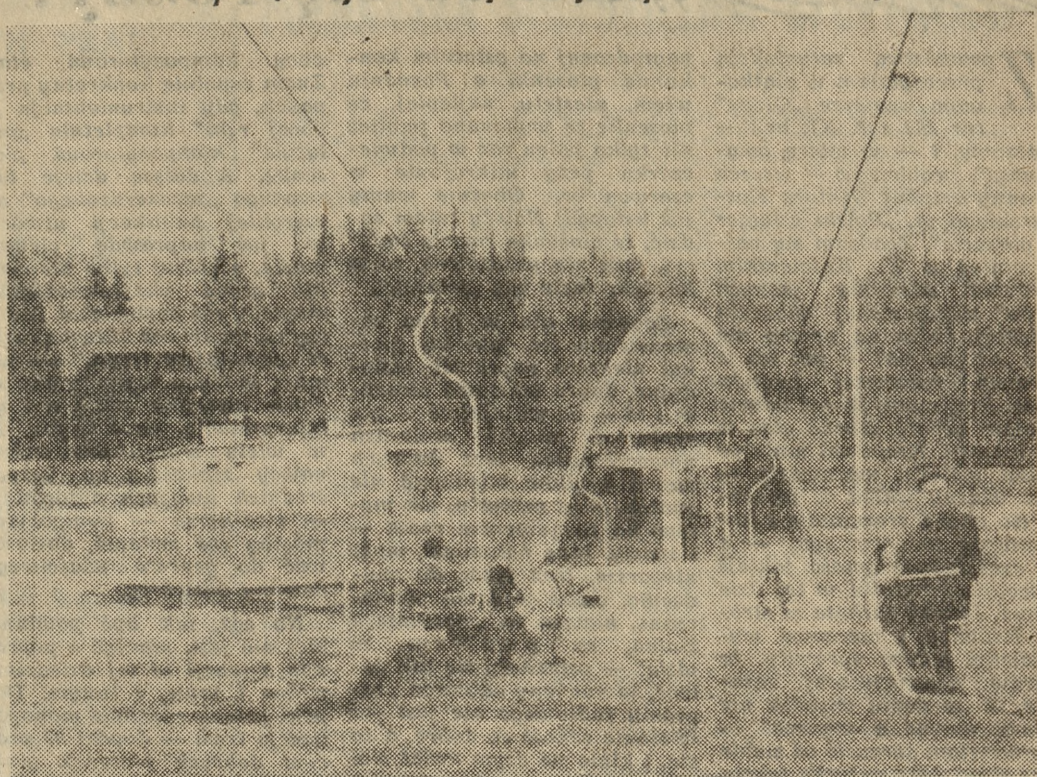
I tu Chwaliszew, który tworzy bezpośrednie nauczyciel, do pewnego stopnia będzie „jego” Chwaliszewem. I on może powiedzieć: to moja wieś. Dzieło wprawdzie niewymierne statystycznie i w przeliczeniu na złotych, ale bodajże nie większe od bloków, kształtowane z dobrej a nieprzymuszanej woli.

Nie byłaby ta relacja pełna, gdybym nie wspomniał o życzeniu osobistym kierownika Matuszewskiego, żeby któryś z młodszych nauczycieli szkoły chwaliszewskiej wspomógł go w pracy społecznej, szczególnie ze środowiskiem młodzieżowym.

Sądzę, że znajdzie się. Prawda, że praca to niełatwa, często nie uznawana, ale dająca niemałe zadowolenie. Osobiste i społeczne.

JÓZEF PIEPRZYK

Największy w kraju wyciąg krzeselkowy



W Szklarskiej Porębie dobiega końca budowa pięknego nowoczesnego wyciągu krzeselkowego. Jest to jedna z największych inwestycji turystycznych w Karkonoszach, która zostanie oddana do użytku 15 grudnia br. W ciągu godziny korzystać będzie z wyciągu 360 osób. Wyciąg przebiega wśród pięknych lasów od stacji dolnej — Domu Wypoczynkowego „Jaś i Małgosia” do stacji górnej na Szrenicy. Wyciąg w Szklarskiej Porębie jest jednym z najnowszych w Europie. Na zdjęciu: wyciąg krzeselkowy dolnej stacji, która jest już w rozruchu. CAF — fot. Datz

Kaliskie nowości plastyczne

Jak się dowiadujemy, w Kaliszu zostanie w niedługim czasie utworzona galeria współczesnego malarstwa, grafiki i rzeźby. Galeria znajdzie pomieszczenie w gmachu tamtejszego muzeum. Znaczna część eksponatów zostanie przekazana Kaliszowi przez Wydział Kultury WRN, pozostałe eksponaty pochodzą z zakupów władz miejscowych oraz indywidualnych darowizn. Zapisy na rzecz tworzonej galerii zadeklarowali dotąd m. in. Józef Wanat i Jerzy Maciejewski z Paryża, a wśród zaofiarowanych przez nich dzieł znajdują się bardzo cenne prace szereg wybitnych artystów polskich i obcych, od Boznańskiej do Legera.

W związku z tą inicjatywą od początku nowego roku Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu zaangażuje na stałe plastyka, do którego kompetencji należeć będzie między innymi opieka nad całokształtem zagadnień plastycznych miasta, opieka nad nowo tworzoną galerią sztuki oraz udział w wojewódzkiej komisji zakupów dzieł sztuki współczesnej z wszelkiego rodzaju bieżących wystaw, organizowanych na terenie województwa poznańskiego. Pomyśl zatrudnienia na stałe plastyka przez władze państwowe nie jest nowy, ale w Kaliszu nabiera on zupełnie nowego znaczenia. (ef)

Wspólne dzieło polskiej inteligencji

Od A do Z — bez przerośni

zulfacie cała encyklopedia powiększyła się o ok. 25 proc., co nie powinno martwić subskrybentów. PWN nie szkodzi zamachu na ich kieszenie.

Wzorem Larousse'a

Wiele trudu kosztowało oddanie w dzieło bądź co bądź monumentalnym, dominującej cechy naszych czasów: stałych zmian i przemian w nauce, polityce, geografii, historii. Stworzono wzorem redakcji Larousse'a, nieznanym w poprzednich, polskich redakcjach encyklopedii, dział dokumentacji, czyli na każdą nowość.

Tom I WEP zawiera 650 haseł, 45 tablic jednobarnych, 15 kolorowych o wielkim bogactwie tematów: od roślinności alpejskiej do sztuki Ameryki Łacińskiej. Kilka map, nie tylko politycznych. Również barwne, gospodarcze, rzecz w encyklopedii polskiej oryginalna. Z ciekawszych — barwna mapa przedstawiająca dekolonizację Afryki poprzez lata 1870, 1913, 1938 i wreszcie rok 1947. Jak niedawno lata poza nami są już historią!

Polska nie ma tradycji wydawania

encyklopedii. Poprzednie, nieliczne zresztą, prace tego typu, pozostały niedokończone. Wojna światowa przerwała wydawanie Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej. Rok 1939 położył kres encyklopedii „Świat i Życie”.

Świadek młodości

Zespół redakcyjny WEP to ludzie przeważnie młodzi. Większość kończyła studia w Polsce Ludowej. Swoją pracę przynoszą chlubę poziomowi wyższych uczelni.

Tym niemniej, doświadczenia w pracy tego typu nie można zdobyć z dnia na dzień. Siegnięto po przykład do podobnych wydawnictw na Wschodzie i Zachodzie, do Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej, do Encyklopedii Britannica, a nawet Der Grosse Brockhaus. Zdobyto wiele ciekawego materiału. Własny dział dokumentacji, archiwum ilustracji, dążność do zdobycia oryginalnych materiałów — to wszystko podpatrzone u sąsiadów i z pożytkiem zastosowane na własnym podwórku. Arasy wawelskie np. sfotografowano i rozkolorowano na Wawelu. Do hasła

„film animacyjny” Disney przysłał oryginalne ujęcie ze słynnej „Królowny Śnieżki”.

Przez gęste sito

Wielka Encyklopedia Powszechna PWN — powiedział profesor dr T. Kotarbiński — powstaje jako wspólne dzieło polskiej inteligencji... „Ponad 1000 autorów ze wszystkich kulturalno-naukowych ośrodków Polski jak Kraków, Wrocław, Poznań, Łódź, Lublin i inne pisało informacje, artykuły, hasła. Rada Naukowa złożona z 70 profesorów wyższych uczelni i Polskiej Akademii Nauk czuwa nad przebiegiem prac.

Każdy tekst autorski czyta co najmniej sześciu pracowników redakcji. Artykuły traktujące o tak trudnych tematach, jak najnowsza historia, czy główne kierunki filozoficzne — przechodzą przez filtr co najmniej 18 osób. Egzemplarz korektorski trafia do 80 par rąk. Wyobraźcie sobie Czytelniku jak wygląda korekta wracając do drukarni (naturalnie Dom Słowa Polskiego).

W wielkim napięciu intelektualnym, ale z punktualnością zegarka, dzień po dniu powstaje wielki, „trwalszy od spizu” pomnik naszych czasów. Czasów, w których technika odgrywa coraz większą rolę, ale jedynie humaniści mogą je utrwalić — z pożytkiem dla współczesnych, dla pamięci — przyszłych pokoleń.

HELENA NIEZABITOWSKA

Sława naszej aspiryny

Rozmowa z dyr. Zjednoczenia „Polla” mgr inż. Hanną Tarchalską

Każde z państw — członków RWPG ma pełną swobodę w wyborze produkcji, w której chce się specjalizować zależnie od swoich możliwości. Np. Polska posiada wszelkie warunki, by produkować salicylany, sulfonamidy (środki przeciwbakteryjne), z antybiotyków zaś — oksytetracyklinę i tetracyklinę. Mamy surowce, mamy odpowiednie zakłady, mamy fachowców...

— Jeśli już o tym mowa, jak wypada oceniać możliwości naszego przemysłu farmaceutycznego?

— Jest on młody. Weźmy jako przykład głównego producenta antybiotyków — Tarchomin. Co prawda wyrósł on z dawnych zakładów Spiessa, ale zacząłki jego właściwej kariery są wcale niedawne. Albo krakowskie zakłady. Ten dzisiejszy producent witaminy C i oksytetracykliny, w niedługiej wcale przeszłości trudnił się wytwarzaniem pożywek wanderowskich. Grodzkie zakłady — dopiero w 50 latach awansowały z octówki na syntezę farmaceutyczną.

Mimo młodości naszego przemysłu, polskie leki cieszą się uznaniem w świecie. Inna rzecz, że w kraju pacjenci często tego nie doceniają.

Tymczasem 1/4 wartości produkcji naszych farmaceutyków idzie na eksport, z tego ponad 30 procent do krajów kapitalistycznych. Naszymi klientami są np. Dania, Szwajcaria, NRF, USA. Stany Zjednoczone np. stawiają bardzo wysokie wymagania przy imporcie preparatu hormonalnego — encorton. Sprowadzają go bodaj tylko z trzech krajów. Między nimi właśnie z Polski. Albo aspiryna: u nas wielu ludzi uważa, że krajowa nie umywa się do bayrońskiej. Tymczasem zdradzę tajemnicę, że 50 proc. produkcji wysyłamy za granicę i m. in. do... Szwajcarii. Polska aspiryna uchodzi tam za znakomitą. Ale odeszliśmy trochę od głównego tematu...

— Właśnie ciekawe, jak według dotychczasowych ustaleń ma przebiegać podział zadań. Czy można prosić o kilka przykładów?

— Najbardziej nieodzowne i najdroższe w imporcie są antybiotyki i witaminy. Od specjalizacji w tych dziedzinach trzeba też zacząć. Polska będzie produkować witaminy C, K₃ i D₃, Czechosłowacja — A, D₂ i E (witamina macierzyńska), Węgry — B i D₃, NRF — B₁₂. W grupie antybiotyków my — jak już wspominałam — będziemy dostawcami tetracykliny i oksytetracykliny. Czechosłowacja — aureomycyny, Węgry i Czechosłowacja — cyklokseryny itd.

Jednocześnie z pracami nad koordynacją zadań w ramach RWPG rozszerzamy dwustronne umowy o dostawę leków. Pomyślnie zostało już sfinalizowane porozumienie z Węgrami (podwojenie obrotów w stosunku do 1961 r.). Wkrótce przystępujemy też do rozmów z Czechosłowacją, NRF i Rumunią.

Dzięki współpracy w ramach RWPG i dzięki rozszerzeniu handlowych umów dwustronnych między naszymi krajami, już w przyszłym roku wzajemne obroty znacznie wzrosną. Import w stosunku do 1962 r. zwiększy się prawie dwukrotnie (w stosunku do 1960 r. — 3,5 razy) — eksport zaś o ponad 30 proc. w stosunku do 1962 r. (pięciokrotnie w stosunku do 1960 r.).

W rezultacie wzrosnie pokrycie zapotrzebowania na leki, które dotychczas nieraz trudno było sprowadzać ze strefy wolnodelizowej. Mówiąc najprościej: w aptekach będzie coraz więcej leków w coraz szerszym asortymencie.

Rozmawiała:

FRANCISZKA BOROWICZ

Widziałam i tom Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN! Zgodnie z obietnicami Wydawnictwa (i harmonogramem) ukaże się w pierwszych tygodniach 1963 r. Następne w odstępach półrocznych.

W chwili kiedy rozmawiam z red. Leonem Marszałkiem (zastępcą redaktora naczelnego do spraw encyklopedii) z 52 arkuszy I tomu — 5 było gotowych, 40 podpisano do druku. Kiedy Czytelnicy wezmą gazetę z tą informacją do ręki, prace będą daleko bardziej zaawansowane.

Pionier lotnictwa kończy tom I

Jako jedna z pierwszych mogę opowiedzieć, iż I tom zaczyna się od litery... „A”, kończy na „B”. Ostatnia, 838 strona zawiera nazwiska: Bleuer Eugen (słynny psycholog szwajcarski, do nauki wprowadził modne dziś pojęcie kompleksu) oraz Blierot Louis — pionier lotnictwa, który w październiku 1908 roku ośmielił się przecieć Kanał La Manche. W erze sputników czyn ten pozwala uzmysłowić sobie drogę, jaką w ciągu ostatnich lat przebyła nauka i technika.

Twórcy WEP starali się podać jak najwięcej wiadomości z wszystkich dziedzin wiedzy. Czy im się to udało — ocenimy. W trakcie pracy okazało się, że dzieło przerasta początkowo zakreślone ramy. Wiele haseł, artykułów i pojęć trzeba było rozszerzyć. W re-

do redaktora

„Ach co się robby?”

Z prawdziwą satysfakcją przeczytałam w piątkowym numerze „Głosu” (nr 261 z 2. XI. br.) — rzeczowy, i — w miarę omawianych problemów — wszechstronny artykuł Wiktora Kościńskiego pt. „Polski szlagier w gorsecie”. Zgadzałam się najzupełniej z W. Kościńskim zarówno odnośnie jasnych stron współczesnej piosenki polskiej, która na pewno nie jest „aż tak zła” — jak też w sprawie rzeczowej krytyki tejże. Przypomnę, że już dawno miałam ochotę zabrać głos w tej kwestii. Krepował mnie po części malutki wprowadzić — lecz własny wkład w piosenkę (to chyba zrozumiałe i komentarzy nie wymaga) — a po części świadomość jakiejś bezcelowości walki w tej dziedzinie. Jednak zachęta ze strony Redakcji i rzeczowe wypowiedzi autora sprawiły, że wbrew obowiązującej zasadzie, iż „w domu wisiela nie należy mówić o sznurze” — zapragnęłam dorzucić od siebie parę słów. Jako autorka tekstu

nagrodzonej na ostatnim konkursie piosenki o Poznaniu wiem, niestety, najlepiej, że piosenkę tę wykonano publicznie tylko jeden raz w podwieczniku przy mikrofonie w czerwcu br. Obecnie mamy już listopad! Należy zatem sądzić, że piosenka zmarła śmiercią, jeśli nie gwałtowną, to w każdym razie nie „własną”.

Zapewne nie ja jedna zastanawiam się, jaki los spotkał niektóre naprawdę melodyjne, dobre tekstowo piosenki i to — co ważniejsze — piosenki o jakichś walorach nowoczesności, lecz których nawet tytułów wymienić nie sposób, gdyż zabłyśły, jak meteor na firmamencie radia — i zgasły. Inne natomiast, może niegorsze, lecz jakże do znużenia, dzień w dzień powtarzane, niczym ta „nieszczęśliwa Halka”, co gwałtem tu idzie” — osłuchały się tak dalece, że znużony odbiorca programu radiowego nie jest już w stanie ocenić co dobre, a co złe, i klnie na czym świat stoi całą rodzimą piosenkarską twórczość.

O piosence — zwłaszcza polskiej — można nieskończenie. Zarówno problem „gwiazd”, wysuwanie na estradę „nastolatów”, czerpanie z obcych, niekoniecznie najlepszych wzorów (czemu nie w użyciu francuskich...?) itd., itp. — wszystko to stanowi żywe podłoże dla dyskusji. Na gruncie Poznania jednak nie to jest chyba najważniejsze. Dwa problemy poruszone przez Kościńskiego wydają mi się kluczowymi zagadnieniami, ważnym dla tzw. „provincji kulturalnej”, jaką w dziedzinie piosenki stworzyła z naszego miasta centralizacja stołeczna, a to: 1. „monopolizacja gustów” — zagarnięta całkowicie przez radiową komisję w Warszawie*, 2. postać piosenkarza(iki), „jako współtwórcy, a nie odtwórcy”. Oba te zagadnienia, wbrew pozorom, wiążą się ze sobą b. ściśle.

Współpraca kompozytor + autor tekstu + wykonawca jest sprawą zasadniczej wagi. Czy jednak ogół miłośników piosenki zdaje sobie sprawę z faktu, iż „szczęściarz”, który osiągnął już tak wiele, że otrzymał carte blanche w postaci nagrody na ogólnopolskim konkursie, względnie pozytywne ocenę utworu na radiowej komisji w Warszawie — że nawet on nie ma już wpływu na dalsze losy swojego dzieła? Kwestia dajmy na to instrumentacji, tak ważna dla utworu — to już dalszy,

*) Już od kilku tygodni komisja ta nie istnieje. Powołano nową, której przewodniczącym nie jest już Władysław Szpilman. Ma ona pracować na zupełnie innych zasadach niż poprzednie. Szczegółów o obecnym systemie pracy komisji nie udało nam się jednak dowiedzieć — red.

w czasach Hannibala” (przekład Ireny Wierzykiewicz). Interesującą tę pozycję wydał PIW. Str. 215, cena 40 zł. Oprawa płócienna.

To samo wydawnictwo przygotowało zbiór wszystkich dramatów Leona Kruczkowskiego. W skład zbioru wchodzi: Odwety, Niemcy, Juliusz i Ethel, Odwiedźiny, Pierwszy dzień wolności i Śmierć gubernatora. Str. 464, oprawa płócienna, cena 30 zł.

Nakładem Wydawn. „Śląsk” ukazała się sensacyjna powieść o wydarzeniach w Republice Dominikańskiej pt. „Ostatnia noc w Ciudad Trujillo”. Autor — Andrzej Wydrzyński — podzielił całość na dwa tomy: I — Biała róża II — Cezary Wysp Karaibskich. Akcja kończy się przygotowaniem zamachu na dyktatora generalissimusa Trujillo. Cena za oba tomy — 30 zł.

Waldemara Babinicza „Obecny” (Czytelnik), to powieść obyczajowa z życia młodzieży szkolnej. Stron 324, cena 20 zł.

Teresa Rabaska napisała książkę pt. „Samorząd robotniczy w PRL” za co redakcja „Państwa i Prawa” dała jej nagrodę w roku 1961. Świadczy to o aktualności i znaczeniu tego opracowania jak i jego jakości. Autorka koncentruje się na sprawie określenia charakteru prawnego instytucji samorządu robotniczego oraz jego miejsca w systemie organów państwowych. Wydawca jest Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (s. 229, c. 50 zł). Sądzimy, że dzieło to bardzo się przyda działaczom samorządowym.

obcy kompozytorowi etap. Znam zupełnie konkretny przyrządek, gdy instrumentacja „z obcej ręki” kompletnie „położyła” kompozytorowi piosenkę. A dalsze dzieje tak zwanego „zatwierdzonego” do szerokiej publikacji utworu, to już naprawdę ciemna magia, o której tylko niewielkie grono wtajemniczonych mogłoby coś powiedzieć. Autorzy piosenki — w każdym razie ci „niewtajemniczeni” — nie mają żadnego wpływu ani na dobór piosenkarza(iki), ani na interpretację, choć myślę, że w wielu wypadkach wykonawcy zyskaliby na bezpośrednich uwagach autorów, i — vice-versa — kompozytor mógłby coś zmienić, dostosować do genu właściwego danemu odtwórcy.

No cóż, tak być powinno, lecz nie jest. Marzyć o poprawie sytuacji w tej dziedzinie wolno i mnie, i innym. Dopóki jednak rzeczona monopolizacja trwa — dopóki 99 procent dobrych piosenek ginie gdzieś bezpowrotnie na długiej i trudnościami usianej drodze, którą piosenka musi przebyć, aby trafić do twórców do wykonawcy — dopóty źle się będzie działo w piosenkowej dziedzinie.

A my — zainteresowani i miłośnicy piosenki polskiej — liczne grono autorów, kompozytorów i odbiorców — możemy sobie jeno ze złą w oku nucić o piosence w rytm co celniejszych utworów lansowanych ostatnio przez P.R., np.: „Ty jesteś moje hobby, do ciebie serce lgnie, ach, co się robby, gdy ma się takie hobby, a hobby mówi: nie!”. Właśnie: „Ach, co się robby...!”

JADWIGA URBANOWICZ

Mówią delegaci na V Kongres ZZ Antybodźce taniego budownictwa

Dyrektora Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 4 mgr Bronisława Kusza, wybrał delegatem na V Kongres Związków Zawodowych po znających budowlani.

— Na Kongresie będę po studiował zmiany dotychczasowego systemu obliczeń, który uzależnia wysokość zarobków od wartości budowlanego przerobu — powiedział nam w rozmowie dyr. Kusza. — Tego rodzaju system powoduje, że przedsiębiorstwa budowlane nie są zainteresowane stosowaniem tańszych materiałów i konstrukcji. Zalogi powinny być premiovane za oszczędność. Unik nie się wówczas „ucieczki” od tak potrzebnego budownictwa plombowego, które naraża zalogi na dodatkowe kłopoty i koszty, a tym samym nie zapewnia dobrych wyników. Odpadną również hamulce w stosowaniu postępu technicznego który niebezpiecznie „za graża” wykonaniu wartościowych planów budownictwa.

Będę także sugerował przeprowadzenie zmian w zasadach przydziału odzieży robotniczej i obuwia, na które wydaje się w kraju wiele milionów złotych — informuje na zakończenie rozmowy dyr. Kusza. Ubrańia te, lub okulaki, są dość często nieodpowiednie, albo też po krótkim czasie nie nadają się do użytku; stąd też robotnicy domagają się, aby przydział im przeznaczony na ten cel pieniądze, a oni ewentualnie dodadzą brakującą resztę i nabeżdżą to co im najbardziej odpowiada. Inni pracownicy proponują, aby poostawiać w takich przypadkach większą swobodę dyrekcjom, które mogłyby wówczas na bieżąco to co uważają za stosowne.

Rozm. B. L.

Sport • sport • sport

Seria niepowodzeń Lecha trwa Wielki ruch w halach i basenach

Śnieg, przenikliwe zimno i rozmiękłe boiska, a także w kilku wypadkach ostra gra, sprawiły, że w niedzielę zdarzyło się wiele kontuzji u piłkarzy. Uległ jej również nasz, reprezentacyjny napastnik, Gajda, który, przypuszczalnie, nie będzie mógł wystąpić do ostatniego w tym roku międzypaństwowego meczu z Irlandią. Rozgrywki przedostatniej rundy I-ligowców przyniosły dwie, większe niespodzianki, mianowicie: porażkę Górnika w meczu z Ruchem i zwycięstwo Odry nad mistrzem Polski — bytomską Polonią. Wielkim rozczarowaniem dla Poznania jest dalsza porażka Lecha, poniesiona na własnym boisku ze stołeczną Gwardią 0:2.

Zrozumiałe jest rozgoryczenie wernych kibiców Lecha, szczególnie tych, którzy, mimo fatalnej pogody, przybyli (6 tys.) na mecz. I tym razem powtórzyła się historia z pojedynku z Zagłębiem. Zwycięskie bramki, uzyskane przez gwardzistów, padły w ostatnich minutach, gdy część publiczności opuszczała już trybuny. W meczu, który nie zachwycał, dobrze spisał się bramkarz Lecha, Wittig, broniąc kilkakrotnie brawurowo, m.in. rzut karny. Wiele strzelał: Gogolewski i Szczepankiewicz, niestety, niecelnie. Jeszcze jedno spotkanie pozostało do rozegrania lechitom. W pierwszych dniach grudnia zmierza się z Polonią Bytom.

Wyniki pozostałych spotkań I-ligowych są następujące: Legia — Wisła 2:1, Odra — Polonia 2:0, Pogoń — Lechia 2:0, Ruch — Górnik

2:1, Stal — Arkonia 2:2, Zagłębie — ŁKS 2:1.

TABELA

1. Górnik Zabrze	19:5	38:16
2. Zagłębie Sosnowiec	19:5	28:11
3. Polonia Bytom	17:7	30:20
4. Legia Warszawa	14:10	14:9
5. Ruch Chorzów	14:10	21:21
6. Stal Rzeszów	11:13	13:14
7. Pogoń Szczecin	11:13	23:25
8. Arkonia Szczecin	11:13	17:21
9. Odra Opole	11:13	12:16
10. Gwardia Warszawa	10:14	14:21
11. Wisła Kraków	9:15	16:19
12. ŁKS Łódź	8:16	14:24
13. Lech Poznań	7:17	9:18
14. Lechia Gdańsk	7:17	7:21

W drugiej lidze piłki nożnej, po 14 kolejkach, prowadzi: Szombierki — 21 pkt., przed coraz więcej zagrażającą im Cracovią. Legitymuje się ona podobnie, jak Krosno, 17 punktami.

POLONIA (POZNAŃ) WICEPRZODOWNIKIEM

Do ukończenia pierwszej serii rozgrywek o mistrzostwo III ligi pozostały jeszcze dwa mecze: Warta — Lech II i Polonia (Leszno) — Olimpia.

Ubiegłej niedzieli odbyły się cztery spotkania, które przyniosły następujące wyniki: poznańska Polonia pokonała Promień (Opalenica) 3:0 i zajęła miejsce wiceprzodownika, Lech II zwyciężył Włókniarza (Turek) 7:0, Polonia (Leszno) uległa KKS Kepno 0:1, a spotkanie chodzkiej Polonii z Calisią zakończyło się remisowo, 2:2.

Wartę czeka trudny mecz z rezerwami Lecha. „Zieloni”, pragnąc powrócić na pozycję wicelidera, muszą przynajmniej zremisować.

TABELA

1. Olimpia	14	26	74:11
2. Polonia (Poznań)	15	21	33:21
3. Warta	14	20	43:12
4. Zjednoczeni	15	18	38:24
5. Lech II	14	16	36:21
6. Sparta Szamotyły	15	16	22:24
7. Włókniarz Turek	15	15	30:31
8. KKS Kepno	15	15	20:27
9. Grunwald	15	14	25:31
10. Polonia Leszno	14	14	14:20

Piłka ręczna

Dwie porażki Grunwaldu

Kolejne spotkania o mistrzostwo Polski w szczyptorniaku 7-osobowym nie przyniosły sukcesów naszemu jednemu reprezentantowi w ekstraklasie. W piątek Grunwald przegrał ze Śląskiem Wrocław 17:28, a w niedzielę z Gwardią Orzeł Opole 14:22. A oto pozostałe wyniki drugiej i trzeciej kolejki spotkań: AKS Chorzów — Spójnia Gdańsk 18:18, Iskra Siemianowice — Wybrzeże 15:14, Sparta Katowice — Zwierzyniecki 26:16, AZS Katowice — Pogoń Zabrze 25:14, AZS Katowice — Zwierzyniecki 20:16, Iskra Siemianowice — Spójnia Gdańsk 14:20, AKS Warszawianka — Śląsk 22:39.

TABELA

1. Śląsk Wrocław	3	6	94:56
2. Sparta Katowice	3	5	94:43
3. AKS Chorzów	3	5	57:49

11. Calisia	15	12	27:28
12. Górnik	15	12	18:36
13. Polonia N. Tomysł	15	11	16:31
14. Promień	15	11	19:35
15. Dyskobolia	15	8	30:42
16. Polonia Chodzież	15	7	22:72

Pogratulować należy trampkarzom Cybiny (Poznań), którzy w decydujących meczach z miejscową Surmą, uzyskali wynik remisowy, 1:1 oraz wygrali 1:0 i zdobyli pierwsze miejsce. W rozgrywkach uczestniczyli 64 zespoły.

NA RINGACH POZNANIA

Budowlani okazali się w meczu o mistrzostwo ligi międzyokrojowej zespołem wyraźnie lepszym od leszczyńskiej Polonii, odnosząc zasłużone zwycięstwo 17:3.

Piękne zwycięstwo odniósł juniorzy Poznania. W spotkaniu o Puchar GKKF, pokonali drużynę Wrocławia 13:9. Należy jednak zaznaczyć, że wrocławianie oddali 4 punkty bez walki. Mecz, co nieczęsto się zdarza, był ciekawy.

HOKEISCI

ZESZLI Z MURAWY

Ostatnim meczem tegorocznych spotkań o mistrzostwo I ligi, był pojedynek Grunwaldu ze średzką Polonią. Niespodziewanie zwycięstwo (na własnym terenie) odniosła Polonia 2:0. Końcowa tabela po 11 spotkaniach, przedstawia się następująco:

TABELA

1. Warta	11	19	40:4
2. Sparta	11	18	20:6
3. Siemianowice	11	17	22:6
4. Grunwald	11	15	27:10
5. AZS Katowice	11	12	19:11
6. Polonia	11	12	14:13
7. Stella Gniezno	11	11	14:17
8. MKS Gniezno	11	10	19:71
9. Start Gniezno	11	7	10:22
10. Rzemieślnik	11	5	7:21
11. Iskra Siemian.	11	3	4:28
12. Zagłębie	11	2	3:41

WIELKI RUCH

NA PŁYWAŁNIACH

Od chwili otwarcia nowego obiektu dla pływaków, panuje w tej dyscyplinie wielki ruch. Poza normalnymi zajęciami treningowymi, nauką pływania, częściej organizuje się imprezy. Z okazji 40-lecia Lecha, rozegrano czwórmech. Wygrał Lech — 202 pkt., przed Wartą — 154, AZS — 123 i Energetyk — 128 pkt. W czwórmech studentów politechnik, wygrał Poznań — 78,5 pkt., przed Warszawą — 70,3, Wrocławiem — 56 i Uniwersyteciem im. A. Mickiewicza — 50 pkt. W konkurencji kobiet zwyciężyła Warszawa — 74 pkt., przed UAM — 73, Politechniką Wrocławską — 53 pkt.

Toto-Lotek

W konkursie Toto Lotek na 11 bm. wylosowano następujące dyscypliny: bieg z przeszkodami — 4, dżudo — 7, jazda figurowa na lodzie — 11, jazda szybka na lodzie — 12, siatkówka — 38, żeglarsstwo — 48.

„Koziołki”

9 — 12 — 19 — 20 — 29



Zespół trampkarzy KS Cybina Poznań, który w rozgrywkach okrojowych zdobył pierwsze miejsce, nie ponosząc żadnej porażki. Sioła od lewej: Daszkiewicz, Mirowski, Przychozdzki, Chęciński, Frąckowiak, Kegel, Zimmer, w drugim rzędzie — Jakubowski; klęczą: Karalus, Bakalarczyk, Ławicki i Andrzejak. [x]

Kontakty Poznań — Wilno

Donosiliśmy już o wymianie depesz pomiędzy załogami Zakładów Elektrycznych „Alco” w Poznaniu i „Elfa” w Wilnie z okazji 45 rocznicy Rewolucji Październikowej. Obecnie Wileński „Czerwony Sztandar” (nr 271), podając pełny tekst wymiany depesz, graficznie obramowany herbami Poznania i Wilna, pisze, iż „na uroczystej akademii rocznicowej w Wilnie odczytany został telegram z Poznania”. „Tekst listu — czytamy dalej — powitano hucznymi oklaskami. Robotnicy wyrazili życzenie zacieśnienia kontaktów ze swymi przyjaciółmi poznańskimi”.

Lecz nie tylko wyrazy sympatii znalazły echo na litewskiej akademii, uczestnicy jej dowiedzieli się o współpracy gospodarczej. W tych dniach „Alco” otrzymały zamówienie na akumulatory samochodów dla Związku Radzieckiego. Za kłady „Elfa” wysyłają do Polski pralki i lodówki. (fh)

Seria znaczków poświęcona Korczakowi

Ministerstwo Łączności wprowadziło w poniedziałek do obiegu serię znaczków pocztowych poświęconą obchodom „Roku Korczakowskiego”.

W skład serii wchodzi 5 barwnych znaczków przedstawiających ilustracje do książek Janusza Korczaka „Król Maciuś I” i „Król Maciuś na wyspie bezludnej”. Wartość znaczków: 60 gr, 90 gr, 1 zł, 2,50 zł i 5,60 zł.



„Czytelnik” wydał szkie historyczne na temat piśmiotczyzny w latach 1906—26. Autor książki „My pierwsza brygada” (str. 482, cena 55 zł), znany dziennikarz Stefan Arski przedsięwzięł zamiar rozwiania legend i mitów szerzonych wokół najnowszej historii Polski, a związanych głównie ze skłonnościami i dądaniami Józefa Piłsudskiego. W książce wykorzystano nieznane materiały dokumentalne ze zbiorów publicznych i prywatnych, relacje uczestników i świadków wydarzeń. Autor zapowiada dalsze szkice, które objąć mają okres od przewrotu majowego do katastrofy wrześniowej.

W serii Biblioteki Powszechnej ukazała się (Książka i Wiedza) powieść pisarza amerykańskiego Alberta Maltza pt. „Krzyż i strzała”. Str. 545, cena 10 zł.

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazała się powieść radzieckiego pisarza Mikołaja Dementiewa pt. „W dalekiej przystani”. Jej tematyka jest opowieścią o człowieku żyjącym pełnią życia. Str. 287, cena 14 zł.

Miłośników dawnych zwyczajów i obyczajów zainteresuje ładnie wydana monografia Gilberta i Colette Charles-Picard pt. „Życie codzienne w Kartaginie”

Przetargi — Komunikaty

Wielkopolska Fabryka Urządzeń Mechanicznych w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81, tel. 420-16, 17 i 18 — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie modeli drewnianych odlewniczych. W przetargu mogą wziąć udział jednostki gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej. Rysunki do wglądu w Dziale Gł. Metalurga. Oferty należy składać w Dziale Gł. Metalurga w terminie 10-dniowym od daty ukazania się ogłoszenia. Otwarcie ofert nastąpi w terminie dni trzech od daty zakończenia składania ofert. Zakład zastrzega sobie prawo odrzucenia ofert bez podania przyczyn. K11002

Przedsiębiorstwo Remontu i Produkcji Urządzeń Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę, Poznań, ul. Głogowska 127, tel. 635-25, 635-24 — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu kapitalnego modernizacji magazynu stali i drzewa. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Termin składania ofert — 9 dni od dnia ogłoszenia. Przetarg zostanie przeprowadzony w Przedsiębiorstwie w dniu 23. XI. 1962 r. o godz. 10. Podkłady kosztorysowe oraz wyjaśnienia otrzymać mogą oferenci w siedzibie Przedsiębiorstwa — Dział Głównego Mechanika. K11089

KOMUNIKAT

Wydział Komunikacji, Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje do wiadomości, że w związku z robotami tramwajowymi zamyka się z dniem 13. XI. br. dla ruchu kołowego na czas trwania robót ul. Dąbrowskiego na odc. od ul. Wawrzyniaka do ul. Prusa. Objazd w kierunku do miasta ustala się ul. Wawrzyniaka, Słowackiego i Prusa, a w kierunku przeciwnym ul. ul. Mylną, Poznańską i Kościelną. K11091



Dnia 10 listopada 1962 r. zmarł, po ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, najdroższy ojciec i dziadek, sp.

Zdzisław Siudziński

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 13 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Sołacz.

Pograżona w smutku

RODZINA

23473g



Dnia 11 listopada 1962 r. zmarł, po długich, w milczeniu znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., sp.

Markowskich

Albina Słomowa

przeżywszy lat 76.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 bm. o godzinie 9 z kaplicy cmentarza w Kórniku,

o czym donosi

RODZINA

Kórnik - Skrzynki, pow. Śrem.



Dnia 11 listopada 1962 r. zmarł w wieku lat 73, mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, sp.

prof. Józef Sobierajski

artysta muzyk,
b. koncertmistrz Filharmonii Poznańskiej

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Msza św. odbędzie się w środę, 14 bm. o godz. 8.15 w Kościele Zbawiciela przy ul. Fredry.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CORKA, ZIEĆIOWIE, WNUKI I RODZINA

Poznań, ul. Zacisze 4.

25583g



Dnia 10 listopada 1962 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec i dziadek, przeżywszy lat 65, sp.

Wawrzyn Praczyk

Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała przy ul. Błuszczonej na Dębcu.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI

Poznań, ul. Partyzancka 7.

23602g



W dniu 9 listopada 1962 r. zmarł nieodżałowany, długoletni nasz współpracownik

tow. Czesław Osses

odznaczony: Odznaką Przewodnika Pracy, Medalem 10-lecia Polski Ludowej Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

W okresie 38-letniej pracy zawodowej w naszym Zakładzie wytrwał i niezmordowaną pracą przyczyniał się do systematycznego jego rozwoju. Był wzorem pracownika ofiarnego, sumiennego i koleżeńskiego. Przez długie lata pełnił funkcję członka Prezydium Rady Zakładowej i Robotniczej. Był zarazem aktywnym członkiem Podstawowej Organizacji Partyjnej.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

ZAŁOGA SAMORZĄD ROBOTNICZY P.O.P. DYREKCJA
POZNAŃSKIEJ FABRYKI WODOMIERZY I GAZOMIERZY „POWOGAZ”
W POZNANIU

K11073



W dniu 11 listopada 1962 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatusz, dziadziuś, brat, teść, szwagier, wujek, stryjek, sp.

Henryk Marciniak

lat 61

o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ZONA, CORKI, SYN, SYNOWA, ZIEĆ, WNUKI I RODZINA

Odprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w środę, dnia 14. XI. 1962 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Msza św. żałobna odbędzie się w dniu 15. XI. 1962 r. o godz. 7.30 w kościele parafialnym św. Marcina w Poznaniu.
Poznań, ul. Ratajczaka 26 m. 78, Gorzów, Warszawa, Lublin.

Zbyszka Gniota

odprawiona zostanie msza św. dnia 14 listopada 1962 r. o godz. 8.30 w kościele parafialnym św. Jana

Vianney na Sołacz

o czym zawiadamiają strapieni

RODZICE

23524g

USŁUGI DLA LUDNOŚCI W ZAKRESIE
OPRAW KSIĄŻEK I RÓŻNYCH PRAC

WCHODZĄCYCH W ZAKRES
INTROLIGATORSTWA,

WYKONUJE

W TERMINIE PRZYSPIESZONYM

POZNAŃSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

„INTROLIGATOR”

POZNAN, UL. 27 GRUNWALDZKA 9 — TELEFON 24-48

K11073

Praca

Pomoc domowa dla pracującego małżeństwa (dwuletnie dziecko) potrzebna zaraz. Zgłoszenia: inż. Waldemar Czajka, Krobka, Powstańców Wlkp. 118. 23102g

Pomoce fryzjerskiej zaraz potrzebny. Franciszek Hemmerling, Kargo wa, ul. J. Marchlewskiego 2, pow. Sulechów, woj. zielonogórskie. 21845p

Uczniwa, samotna wdowa, emerytka, poprawiać dom 1 osobie w mieszkaniu lub w wsi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 21789p.

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 22719g

Kupno

Obraz — oryginał malarstwa francuskiego, niemieckiego kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 22987g.

Wózek dla lalki ładny, dobrym stanie kupię. Zgłoszenia tel. 705-97. 23280g

Kupię hydrofor czeski 150 lub 300 l z silnikiem na 220 volt, Jerzy Kłaczynski Poznań 20, ul. Połczyńska 10. 23276g

Przedsiębiorstwo Tuczyn Przemysłowego
Zwierząt Rzeźnych w Poznaniu ul. Palacza 146B

powiadamia wszystkich

DOSTAWCÓW ODPADKÓW KUCHENNYCH

z domów mieszkalnych,

że biuro zbiórki odpadków zostało przeniesione
na ul. Palacza 146 barak B

(od strony ulicy Grunwaldzkiej)

23246g

Sprzedaz

Wózek dziecięcy i dla lalek w dużym wyborze polecają Bracia Chojnacy, Wrocławska 25. 20356g

Sprzedam samochód „Warszawa” bardzo dobrym stanie. Poznań, Głogowska 86 m. 4, 3x4 dwon. 23382g

Czwartki samochodowe organizuje: Biuro Orzecznictwa Technicznego „Autoinformator” Poznań, Obońska 17 tel. 423-87 (Bezpośrednie transakcje, kupna, sprzedaż). 23459g

Sprzedam tanio większą ilość plumesów, sprengei, paproci, lewkoni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23236g

Samochód „Chevrolet” sprzedam bardzo tanio. Silnik i podwozie po kapitalnym remoncie, nowe ogumienie. Czempin, ul. Kościelna 16 tel. 23. 23248g

Samochód „Wartburg” — bardzo dobry — 65.000 zł sprzedam. Telefon 514-48. 23500g

Spiesznie sprzedam okazynie gabinet męski — gdański. Winiewska, Karmin II, poczta Sośnica, stacja kolejowa i pow. Pleszew. 23426g

Samochód „Warszawa” (28.000 km), z radiem, stanie idealnym sprzedam. Doisk, pow. Śrem tel. 13. 23298g

Sprzedam grzewarkę do folii 600 W i pianino firmowe, Poznań, Głogowska 60 m. 5. 23233g

Kozuch długi, prawie nowy sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 23235g.

Samochód „DKW” sprzedam. Poznań, Śniadkich 17 m. 4 od godz. 16. 23244g

Sprzedam wózek głęboki, niebieski w dobrym stanie. Zawady 6 m. 6. 23245g

KOLEDZE

mgr. Tadeuszowi Koralewskiemu

z powodu zgonu

JEGO MATKI

wyrazi głębokiego współczucia

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY

z Poznańskiego Biura Projektów i Studiów
Przemysłu Ceramiki Budowlanej

23566g

Dnia 9 listopada 1962 r. zmarł sp.

Henryk Zalewski

mistrz malarzki,

członek Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu

Pogrzeb odbył się w poniedziałek, dnia 12 listopada br. o godz. 13.45 na cmentarzu na Junikowie.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI

ZARZĄD

CECHU RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH

w Poznaniu

K11066



Henryk Marciniak

lat 61

o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ZONA, CORKI, SYN, SYNOWA, ZIEĆ, WNUKI I RODZINA

Odprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w środę, dnia 14. XI. 1962 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Msza św. żałobna odbędzie się w dniu 15. XI. 1962 r. o godz. 7.30 w kościele parafialnym św. Marcina w Poznaniu.

Poznań, ul. Ratajczaka 26 m. 78, Gorzów, Warszawa, Lublin.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanego syna i bratczka, sp.

Zbyszka Gniota

odprawiona zostanie msza św. dnia 14 listopada 1962 r. o godz. 8.30 w kościele parafialnym św. Jana

Vianney na Sołacz

o czym zawiadamiają strapieni

RODZICE

23524g

